

S T R A Ż

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

W. M. Tarkowski — Sekretarz.

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

W. M. Tarkowski — Secretary.

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

RZECZY CIEKAWY I POŻYTECZNE.

TAJEMNICZA POTĘGA FAL ELEKTRYCZNYCH PROWADZI DO REWOLUCJI W ROLNICTWIE.

Piaszczyste ziemie czwartej klasy wydają plon dwa razy do roku.

Dawno już stwierdzono naukowo, że fale elektro-magnetyczne znakomicie wpływają na wzrost i wydajność roślin. Fale te, odpowiednio wykorzystane, mogą też skutecznie zastąpić w rolnictwie drogie nawozy sztuczne.

Na pomysł zastosowania elektryczności celem wzmocnienia vegetacji zbóż, wpadł agronom Fritsche w majątku Alt-Glienicke pod Berlinem.

Terenem doświadczeń jest pole piaszczyste czwartej klasy. Fritsche wpadł na pomysł użycia dla swoich celów tanich fal elektro-magnetycznych z powietrza. W tym celu ustawił na polu doświadczalnym szereg drewnianych słupów 8-metrowej wysokości. Na szczytach tych słupów umieszczono płyty magesowe, które ściągają do ziemi fale elektryczne poprzez izolowane pręty porcelanowe. Osiągnięte rezultaty są istotnie niezwykle. Wydajność roli okazała się większa niż dotychczas, zboże wcześniej dojrzewa, a buraki wykazują większą zawartość cukru.

Fritsche doprowadził swój system do takiej doskonałości, że pole, na którym w połowie lipca br. żęto żyto, obsiano po raz drugi w przekonaniu, iż przy zastosowaniu fal elektrycznych będzie można przystąpić w październiku do drugich żniw w tym roku.

Wynalazca twierdzi, że jego system nie tylko pomaga roślinom do szybkiej vegetacji, ale i obrotni je od chorób, które rolnik dotychczas bezskutecznie zwalcza. Prąd elektryczny wprowadzony do roli, zabija wszelkie pasożyty.

Prace doświadczalne Fritschego wywołały zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale i za granicą.

Naukowe sfery niemieckie są zdania, że sy-

stem fal elektrycznych wywołać może rewolucję gospodarczą w rolnictwie.

Uwaga. Powyższa wiadomość może posłużyć za dowód iż żyjemy już na początku czasu Restytucji, w którym to czasie „gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu gór zaszumi jako Liban urodzaj jego”. Ps. 72: 15. Uczeni dowodzą, że w powietrzu coraz więcej znajduje się elektryczności i to także daje możliwość więcej zastosowywać elektryczność do przenoszenia głosu i t. p.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE.

Moskwa, Rosja. — Ostatni spis ludności w Rosji wykazał, że najstarszy dziś człowiek na świecie żyje w Rosji, w jednej ze wsi centralnych guberni. Nazywa się Czatkowski i liczy 145 lat, a więc urodził się w 1781 r. i ogląda już trzecie stulecie. Siły jednak opuszczają go już, z każdym dniem czuje się słabszy i niedołężniejszy. Drugie miejsce w tym rekordzie długości życia ludzkiego zajmuje również Rosja, albowiem jedna z jej mieszkanki, Malaryewa, żyje już 131 lat, i prawdopodobnie umrze nie tak prędko, gdyż czuje się bardzo dobrze, jest rzeźka i zdrowa.

Są to zjawiska niezwykle, szczególnie w Rosji, która przed kilku laty przechodziła okres najstraszniejszego głodu, jaki można sobie wyobrazić. Bolszewicki system gospodarki spowodował wówczas śmierć kilku milionów ludzi w najokropniejszych głodowych męczarniach.

DOPIERO DOWIEDZIELI SIĘ O OBALENIU MONARCHII W ROSJI.

Petropawłowski, Kamczatka. — Wiadomości o obaleniu cara i ustanowieniu rządu bolszewickiego w Rosji dopiero teraz doszły do wysp w cieśninie Behringa, pomiędzy Syberją a Alaską. Po raz pierwszy od piętnastu lat zjawił się tam okręt i przywiózł tamtejszym mieszkańcom wiadomość o zmianie rządu w Rosji. Mieszkańcy na wyspach tych biali i Eskimosi ogromnie się zdziwili, gdy się dowiedzieli, że Rosja nie jest monarchją.

STRAŻ

VOL. VI.

GRUDZIEN—DECEMBER, — 1927.

NO. 12.

DUCH NIEZADOWOLENIA.

„Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie”. — Rzym. 12: 18.

Pismo święte mówi o godzinie pokuszenia przychodzącej na wszystkich ludzi. (Obj. 3: 3, 10.) Wierzmy, że godzina ta jest już nad nami — że się już rozpoczęła. Dla ludzi światowych toznaczy niezadowolenie, gorycz, złe posadzania, nienawiści, kłótnie, rabunki, morderstwa i t. p. Ten właśnie duch zagraża zburzeniem całego ustroju społecznego. Pismo święte dość wyraźnie to wykazuje.

Lecz niezapominajmy że ta godzina próby w pewnym znaczeniu ma się rozpocząć od nas, od Kościoła. Bóg dopuszcza to. On udzielił nam jasnego światła odnośnie samego Siebie, Swego charakteru, Swego chwalebego planu i t. p. Dał nam możność dowiedzenia się o „wysokiem powołaniu” do Boskiej natury. Przyjeliśmy Jego zaproszenie i zostaliśmy spłodzeni z Jego Ducha świętego. Wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej i pobieraliśmy nauki odnośnie charakteru jaki musimy w sobie wyrabiać, jeżeli mamy być przyjętymi za członków klasy Jego Oblubienicy. Znaczne korzyści, pod wieloma względami stały się naszym udziałem. Teraz więc przechodzimy egzaminację. Kto z nas przejdzie ten egzamin zadawalniająco i stopień chwały uzyska? Kto dowiedzie, że chociaż biedny i niedoskonały w ciele, z powodu dziedzicznych słabości, jednak osiągnął podobieństwo charakteru naszego Pana w swym sercu i umyśle? Na tem polega obecna próba.

W jaki sposób możemy się spodziewać, że próba ta będzie zastosowaną? Wielce umiłowani w Panu! my już widzimy jak ona bywa zastosowywaną. Przez obserwację i korespondencję możemy powiedzieć, że ten egzamin jedni przechodzą zadawalniająco, inni zaś nader niepomyślnie. W niektórych miejscowościach całe zgromadzenia Badaczy Pisma świętego są tem objęci. Mało znaczące kwestje odnoszące się do posiadania władzy upoważnienia, metod prowadzenia pracy i t. p. powodują niezadowolenia i szemrania. To powściąga niektórych od służenia prawdzie, zapala innych styganie, a jeszcze inni bopadają w usposobienie zupełnej gorzkości. Gniew, złość, nienawiść, za-

zdróść, spory, niesnaski i różne inne owoce złego, zdają się brać do pewnego stopnia górę.

KAŻDY POWINIEN ROZSĄDZAĆ SIEBIE.

My nie chcemy nikogo sądzić ani potępiać, lecz wraz z Apostołem mówimy wszystkim, aby każdy rozsądzał samego siebie. Każdy powinien się starać, aby nie tylko posiadał owoce ducha: — pokorę, cierpliwość, cichość, łagodność, miłość i t. p. — ale aby przymioty te ujawniały się tak w jego słowach jak i czynach. Powinniśmy także pamiętać, że Pańska próba nie jest tylko względem tego, czy my miłujemy to co jest dobre, piękne i miłe, ale też czy posiadamy łagodną, uprzejmą i miłącierpliwość, nawet ku nieprzyjaciółom. Powinniśmy mieć zawsze na pamięci, że sprawiedliwość jest tak samo zasadniczą częścią Boskiego charakteru, jaką jest miłość. Dla tego, jeżeli chcemy osiągnąć charakter podobny do Bożego, jeżeli chcemy być obrazem Jego Syna miłego, to zasadę sprawiedliwości musimy mieć mocno ustaloną w naszym charakterze. My powinniśmy być hojnymi, uczynnymi i miłującymi ku wszystkim; lecz przed okazaniem naszej hojności, powinniśmy baczyć, abyśmy sprawiedliwości i słuszności w niczem nie pogwałcili. Jeżeli naszego brata, którego widzimy nie miłujemy, to jak możemy dowieść, że tak jego, jak i naszego Ojca, którego nie widzimy, miłujemy?

Taki sam duch nieukontentowania, doświadcza lud Boży w ich domach. Subtelne zrozumienie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, uzdolni nas do zobaczenia gdzieś sami postąpili słusznie, lub niesłusznie, oraz gdzie drudzy byli sprawiedliwymi, lub niesprawiedliwymi względem nas. To wzmożenie naszej znajomości, kładzie także większą odpowiedzialność na nas i nakłania do zaprzestania wszelkiej niesprawiedliwości i do nagrodzenia wszelkiej krzywdy komukolwiek przez tę uczynioną, oraz do przeproszenia za każdą zniewagę drugim wyrządzoną. Jeżeli szczerze i gorliwie do tego się zastosujemy to będziemy całkowicie zajęci pracą naprawiania samych siebie. Tym sposobem uda się nam stopniowo podporządkować wszystkie nasze czyny i myśli pod Boską wolę, którą teraz lepiej rozeznamy niż dawniej.

SKŁONNOŚĆ DO PRZEOCZANIA WŁASNYCH WAD.

Lecz niestety, wrodzoną skłonnością człowieka jest, by przeoczać i usprawiedliwiać swoje własne słabości i wady, a w drugich nie tylko się dopatrują wad ale je widzą większemi niż są w rzeczywistości. Prędko odczuwamy niesprawiedliwość wyrządzoną nam, przez drugich i gotowiśmy nalegać ażeby była nam wymierzona sprawiedliwość w sposób jak my ją pojmujemy. Jesteśmy nawet gotowi zdobyć ją dla siebie przemocą, lecz sami z wymierzeniem drugim sprawiedliwości wcale się nie spieszymy. Takim jest właśnie duch tego świata, który coraz bardziej przyśpiesza czas wielkiego ucisku. Tym którzy posiadają władzę zdaje się że muszą używać przemocy. Klasa robocza odczuwa dziś lepiej niż kiedykolwiek, swoją siłę i z tego powodu przychodzi jej chęć, aby użyć tej siły i przemocą narzucić światu swoje przekonania o słuszności i sprawiedliwości.

Napominamy klasę roboczą by nie podejmowała przemocy, lecz raczej, by dała posłuch Słowu Bożemu które mówi: „Oczekujcie na Mnie, mówi Pan, aż do dnia onego”; — tak samo napominamy poświęconych: Nie usiłujcie zmuszać męża, żonę, rodziców lub dzieci, by według miary zupełnej sprawiedliwości obchodzili się z wami. Bądźcie miłosiernymi przebacząc sobie wzajemnie, jako i Bóg miłosiernie przebaczył nam. Jeżeli niesprawiedliwość jest długo cierpiana, to wcale nie znaczy, że takowa powinna być prędko naprawiona, lecz przeciwnie, wykazując błędacemu jego błędy, mamy być łagodnymi i długo cierpliwymi, a opowiadając prawdę drugim powinniśmy czynić to w miłości.

Śmiało można powiedzieć, że więcej aniżeli połowa ludzkości żyje w krzyżującej sprzeczności z zasadą sprawiedliwości i miłości. Nieraz mąż, chociaż miłuje swą żonę i dzieci, to jednak rządzi nimi w tak dyktatorski sposób, że daje im słuszny powód do wątpienia w jego miłość i sympatię ku nim. Taki sposób postępowania ze strony brata w Panu, jest nieraz, być może, wynikiem niewłaściwego wyrozumienia Boskiej reguły. On wie że biblja uczy, iż mąż jest głową rodziny, lecz czy rozumie on w jaki sposób to dostojne stanowisko głowy rodziny zająć i obowiązki tegoż pełnić? Widocznie wielu nie nauczyło się jeszcze, że głównym zadaniem głowy jest, nie tylko dostarczanie cielesnych potrzeb do życia, nie tylko mieć ostateczną decyzję we wszelkich sprawach rodziny, lecz coś znacznie więcej. Obowiązkiem jego jest staranie się o zdrowie i szczęście rodziny, czyli o jej dobro tak cielesne jak i duchowe. To obejmuje w sobie także i odpowiednie uwzględnienie różnych cielesnych, umysłowych i moralnych słabości i niedoskonałości, jakim poszczególni członkowie rodziny podlegają.

OBOWIĄZKI GŁOWY DOMU.

Prawdziwa głowa szczęśliwego domu musi często z konieczności ignorować swoje własne upodobanie w wielu rzeczach, ponieważ tego wymaga zobowiązanie jakiego się podjął względem rodziny i jej szczęścia. Naczelnictwo męża, według Pisma świętego znaczy o wiele więcej aniżeli być zwierzchnikiem, sędzią i decydującym wszystkie sprawy. Jest to w dalszym ciągu potwierdzone oświadczeniem i ilustracją Pisma świętego, że Chrystus i Kościół oraz ich wzajemny stosunek mają być wzorem odpowiedniej miłości i szacunku jakie pomiędzy małżonkami panować powinny.

Pan nasz jest prawdziwie Głową Kościoła i do jakiego stopnia Kościół uznaje Jego naczelnictwo, słucha Go i poddaje się pod Jego kierownictwo, na tyle znajduje iż są one mądre, pomocne i korzystne; na ile zaś Kościół tego zaniedbuje, na tyle traci pewne błogosławieństwa. Pan Jezus nie zmusza nas abyśmy Jego naczelnictwo jako głowy nad sobą uznali. Nasza konieczność zmusza nas do tego. Podobnie powinno być w odpowiednio prowadzonym domu. Postępowanie męża i ojca powinno odznaczać się poświęcaniem dla rodziny i przywiązaniem, a nie surowym panowaniem, rozkazywaniem, lub gromieniem.

Dla niejednej głowy rodziny może upłynąć wiele dni, miesięcy a nawet lat zanim okazywana miłość i troskliwość dla tych, którzy od niego zależą — zanim ci tę miłość ocenia. Może nawet być że jego przywiązanie do rodziny nigdy w teraźniejszym życiu, nie będzie ocenione. Pomimo to, jego obowiązki ojca, męża, opiekuna i t. p. ciąży na nim, bez względu czy to przywiązanie jest przez jego rodzinę ocenione lub nie. Jak w naszym Panu ujawniało się usposobienie dobrotliwości, łagodności i wyrozumiałości, tak powinno uwydatniać się i w mężu i ojcu rodziny.

Z przykrością dowiadujemy się, że wielu z drogich braci źle wyrozumiewa tłumaczenie jakie mieści się w tym względzie, w szóstym tomie „Wykładów Pisma Świętego”; w skutek czego ich postępowanie domowe, zamiast więcej łagodne i miłujące stało się więcej dyktatorskie, surowe, tyrańskie. Przypuszczamy że wieści jakie nas w tym względzie dochodzą są znacznie przesadzone; lecz mniemamy że lepsze wyrozumienie tego przedmiotu uczyniłoby niektórych zacniejszymi i wierniejszymi, oraz byłoby lepiej cenionymi przez ich rodziny.

SENTYMENT „RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET” W POWIETRZU.

A jak się rzecz ma z siostrami? Niestety, nie wszystkie postępują odpowiednio do kosztownych obietnic jakimi nas Pan łaskawie obdarzył! Lepsza i większa znajomość którąśmy poznali odnosząc się do sprawiedliwości i niesprawiedliwości staje się doświadczeniem i próbą nie tylko dla braci, ale i dla sióstr. One także znajdują się w godzinie

pokuszenia, czyli próby. Sentyment równouprawnienia kobiet unosi się w powietrzu i nie skłania się on ku pokojowi ani ku zgodzie. Przeciwnie, sentyment ten jest częścią ogólnego nieukontentowania — onego ducha tego świata, jakiego on wielki nieprzyjaciel, podburza coraz to więcej. Jak w świecie duch ten stanie się przyczyną czasu wielkiego ucisku, tak w Kościele i w rodzinie, wzbudza on różne kłopoty i sprawuje ucisk teraz, zanim nastąpi ogólny ucisk świata. Bracia drodzy i siostry! Cóż nam pomoże gdy uzyskamy nieco więcej praw, a zburzymy nasz wewnętrzny pokój i szczęście, oraz pokój i szczęście tych, którym ślubowaliśmy pomoc, wierność i współżycie aż do śmierci?

Apostoł Paweł napomina nas: „Wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie”. (Gal. 5: 13) Nasza prawdziwa wolność, jaka sprowadza błogosławieństwo, łaskę Bożą i pokój duszy, jest wolność

od przesądów i błędów, jest to wolność od niewoli, samolubstwa — wolność do poświęceń, do służenia drugim, do wydawania życia swego za braci i za wszystkich ludzi, na ile mamy sposobność — a szczególnie wolność czyli przywilej pokazania tym, z którymi jesteśmy cielesnie spokrewnieni, że jesteśmy naśladowcami Mistrza, i że posiadamy ducha zapierania siebie, ducha miłości, sympatji i innych cnót.

Prawda, że są nieraz wypadki, gdzie tak bracia jak i siostry muszą stanąć w obronie zasad i wolności służenia Bogu, lecz gdy te bywają zapewnione to dobrze uczynimy gdy poświęcimy inne rzeczy jako mało znaczące. A jeżeli musimy szukać ukontentowania to szukajmy go w takich rzeczach w jakich nasz Odkupiciel by go szukał. Tak postępując starajmy się iść za Panem naszym naśladowując stóp Jego. — 1 Piotr. 2: 21.

W. T. 1911—389.

„WIERNYĆ JEST BÓG I SPRAWIEDLIWY.” ^{210 98.}

„Jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze, wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy aby nam odpuścić grzechy i oczyścić nas od wszelkiej nieprawości”. — 1 Jan 1: 9.

Nie wiemy o żadnej religji pogańskiej, któraby uczyła o Bogu miłości, dobroci i miłosierdzia. Pogańskie bóstwa przedstawiane są jako pełne potęgi, surowości i okrucieństwa. Ludzie obawiają się ich jako strasznych demonów, lecz Bóg miłości nie jest im znany. Niestety! musimy także oświadczyć, że wiele jest Chrześcijan, którzy zostali zwiędzeni naukami średniowiecznymi, nie uznają i nie chwala Boga, o którym uczy Biblia — Boga wszelkiej łaski, o którym mamy powiedziane iż „Bóg jest miłość”.

Słowa Psalmisty dają nam należyte określenie: „U Ciebie jest odpuszczenie, aby się Ciebie bano” — wielbiono. (Ps. 130: 4.) My rozumiemy dosyć wyraźnie, że Wszechmocny musi być istnem uosobieniem sprawiedliwości, — jednak nie takiej sprawiedliwości o jakiej nas uczono, która w rzeczy samej byłaby wielką niesprawiedliwością. Bóg był sprawiedliwym gdy skazał Ojca Adama na śmierć za jego nieposłuszeństwo Boskiemu prawu. On był sprawiedliwym gdy zrzucił że wyrok Boży przeszedł na cały rodzaj ludzki. Gdyby Bóg poprzestał na tym wyroku i pozwolił człowiekowi umrzeć jak bydłciu, bez żadnej nadziei przyszłego żywota, to jeszcze nie mielibyśmy wcale podstawy do narzekania. Byłoby to rzeczą zupełnie sprawiedliwą.

Lecz Bóg zaleca Swą miłość ku nam i ta Jego miłość jest właśnie tem co nakłania nas do szukania Boga, do służenia Mu i postępowania śladami Jezusa. Bóg w planie Swoim nie przeczył wymagań sprawiedliwości, więc sprawił nowy spo-

sób, przez który mógł być sprawiedliwym a jednak usprawiedliwiającym tych, którzy uwierzyli w Jezusa i stali się Jego uczniami, biorąc swój krzyż i naśladując Go. Zarządziwszy tym sposobem za doświadczenie sprawiedliwości, Bóg zamierzył udzielić błogosławieństwa Adamowi i jego potomstwu w sposób, jakiby sprawił im najwięcej dobrego. To ujawnienie Boskiego charakteru nie stało się jedynie w celu przyniesienia chwały Wszechmocnemu, lecz szczególnie żeby zapoznawać Swoje stworzenia z Jego charakterem, by przez to one mogły mieć zupełne zaufanie w Bogu przez całą wieczność a widząc piękność Jego charakteru by mogły wyrabiać w sobie podobieństwo tegoż, a tem samem stawać się więcej szczęśliwymi.

PIERWSZY STOPIEŃ ZBAWIENIA.

Pierwszem dziełem Boskiego planu jest wybór szczególniejszej klasy, nielicznych świętych z pośród rodu ludzkiego. Oni są wybierani w pewnym celu. Bóg wykaże w nich ono nader obfite bogactwo łaski Swojej i dobroci Swojej w Chrystusie Jezusie (Ef. 2: 6, 7.) gdy wyprowadzi ich ze stanu grzechu i marnej gliny do tak chwalebego stanu jaki im obiecał to jest do Boskiej natury, wysoko ponad Aniołów, księstwa i moce. W dodatku do tego On zamierzył, aby ich doświadczenia w grzechu i zwycięstwo nad grzechem, udolności ich do rządzenia, błogosławienia i sadzenia świata w przyszłości, gdy się staną współdziedzicami z Chrystusem.

Po uzupełnieniu Kościoła Pierworodnych, przyjdzie kolej na następnych synów. Zamiarem Bożym jest aby nietylko klasa Kościoła dostąpiła wolności Synów Bożych, na poziomie duchowym, lecz także aby cała ludzkość otrzymała sposobność

stania się Synami Bożymi, podczas panowania Mesjasza: „Pod nadzieją że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia (z grzechu i śmierci) na wolność chwały dzieł Bożych” (cielesnych synów Bożych, jakim był Adam przed upadkiem, wolni od grzechu i śmierci i posiadający zupełne szczęście i swobodę jakie Bóg przygotował dla wszystkich będących w harmonji z Nim). — Rzym. 8: 21.

„JEŻLIBYŚMY WYZNALI GRZECHY NASZE”.

Tekst nasz odnosi się bezwątpienia do tych, których Bóg powołał aby stali się członkami klasy Oblubienicy Chrystusowej i do uczestnictwa w wolności i chwale synów Bożych na duchowym poziomie. Jednak przedstawia On zasadę, jaka będzie zastosowana także podczas tysiącletniego panowania Mesjaszowego. Żaden nie będzie mógł na onczas czynić jakiegokolwiek postępu na drodze świętej jeżeli wpierv nie wyzna swoich grzechów, nie odwróci się od nich i jeżeli przyjmie udzielane łaski Mesjasza, który w onczas będzie panował, aby zniszczył grzech i poddźwignął grzeszników.

Stosując ten tekst do obecnego czasu możemy widzieć, że on nie odnosi się do grzeszników w ogólności, lecz do Kościoła Chrystusowego, jak to dalej czytamy: „Jeżliby kto zgrzeszył mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa”. Tak więc ono wyznanie grzechów nie określa ludzi światowych, którzy nie stali się jeszcze synami Bożymi przez wiarę i poświęcenie. Orzeczenie to odpowiada jednej z prośb mieszczących się w modlitwie Pańskiej, która brzmi: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. — Mat. 6: 12.

„SPRAWIEDLIWY, BY NAM ODPUSCIŁ”.

Tym, co przez wiarę i posłuszeństwo stali się nowemi Stworzeniami w Chrystusie, podjęli swój krzyż, by naśladować swojego Pana i którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego — Bóg zobowiązał się odpuścić ich mimowolne przewinienia, jeżeli będą Go o to prosić. Dla tego apostoł Jan mówi że jest to zupełnie rzeczą sprawiedliwą, ażeby Bóg daną obietnicę wypełnił którą dał Swoim świętym. W tym względzie apostoł Paweł oświadcza: „Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego”. — Żyd. 4: 16.

Pan Bóg niezawodnie przewidział, że lud Jego mógłby się zniechęcić ustawicznem powtarzaniem się odziedziczonych słabości cielesnych, więc przygotował te zachęcające napomnienia. Jestto punkt godny do zapamiętania. Obecnie, przy zakończeniu się starego, a rozpoczynaniu nowego roku, zachęcamy wszystkich Chrześcijan, aby dokonywali każdego dnia rachunku sumienia z Panem i aby nie udawali się na spoczynek nie otrzymawszy wpierv łaski przebaczenia i pomocy. Jeżliby zaś kto za-

niedbał tej sprawy tak, że pewnego rodzaju chmura zasłababy pomiędzy nim a Panem, to niechaj prędko i mocno się chwyci tych obietnic przy tem zakończeniu się roku, aby Nowy Rok mógł rozpocząć z czystem sumieniem — z uśmiechem Niebieskiego Ojca nad sobą i z bliską społecznością ze swoim Odkupicielem oraz z nowem postanowieniem gorliwego i wiernego postępowania Jego śladem.

SŁABI I OBCIĄŻENI.

Są inne Pisma, które odnoszą się do tych, co się jeszcze znajdują w świecie, którzy jeszcze nie stali się ludem Pańskim, którzy nie są objęci naszym tekstem. Do takich mogą się odnosić słowa Jezusa: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie; weźmijcie jarzmo Moje na się i ucicie się odemnie, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym”. (Mat. 11: 28, 29.) Nie ma odpoczynku duchowego w utrudzonym potykaniu się w samolubstwie i grzechu, jednak one sprawują niekiedy doświadczenia, a doświadczenia przyprowadzają strudzonego i zmęczonego do Tego, który poniosł nasze grzechy i jest przyjacielem ponad wszystkich przyjaciół.

Czy jest kiedy odpowiedniejsza pora do zawarcia przymierza z Bogiem, jak rozpoczynanie się roku? Niechaj więc wszyscy, którzy usłyszeli prawdę a przymierza z Bogiem jeszcze nie uczynili, niech uczynią to teraz — niechaj zawrą przymierze, które uczyni ich prawdziwymi uczniami Jezusowymi — przymierze samo-ofiary i zaparcia samych siebie, oraz podjęcia swego krzyża i postępowania za Jezusem gdziekolwiek On nas poprowadzi, wiedząc, że koniec tej pielgrzymki będzie wielce chwalebny, nawet próby spotykane na tej drodze będą doomagają nam ku dobremu i staną się błogosławieństwem, ponieważ Jezus nawet w tych doświadczeniach będzie z nami je dzielił.

W. T. 1911—444.

Myśli i Zdania.

Z przypowieści Salomonowych.

Kto strofuje naśmiewcę odnosi hańbę; a kto strofuje niezbożnika odnosi zelżywość. 9: 7.

* * *

Nie strofuj naśmiewcy aby cię nie miał w nieważności; strofuj mądrego a będzie cię miłował. Uczyni to mądrym, a mądrszym będzie; naucz sprawiedliwego a będzie umiejętniejszym. 9: 8—9.

* * *

Będieszli mądrym; sobie, będziesz mądrym; a jeżeli naśmiewcą, ty sam szkodę poniesiesz. 9: 12.

* * *

Nie dopuści Pan łaknąć duszy sprawiedliwego; ale majątność bezbożników rozproszy. 10: 3.

CZY PAN MIAŁ PRZYJŚĆ PRZED, CZY PO UCISKU.

(ARTYKUŁ NADESLANY.)

SĄD NARODÓW.

W ostatnim numerze Straży była poruszona sprawa Obecności Chrystusa szczególnie znaków jakie miały się pojawić po wtórem przyjsciu naszego Pana na ziemię i podczas Jego obecności. Tu pragniemy przedstawić teksty, które pomijają pracę jaka miała być dokonana przed uciskiem, lub też bardzo mało o niej mówią. Natomiast wyraźnie uczą, że Pan miał być na ziemi przed uciskiem.

Psalm 110: 1 mówi nam w te słowa: „Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich”. Pismo to jest często źle stosowane. Niektórzy dowodzą na podstawie tego Pisma że Chrystus Pan nie powróci na ziemię, aż Bóg Jehowa usunie wszystkich nieprzyjaciół Jezusa i że On aż do tego czasu będzie siedział po prawicy Ojca. Takie zastosowanie tego Pisma niezgodzałoby się zaraz z następnymi wierszami tego Psalmu i z wieloma innymi.

Pismo to znaczy, że Pan nasz po zmartwychwstaniu gdy wstąpił do nieba od tego czasu pozostawał u Ojca, po Jego prawicy aż do czasu kiedy nadszedł właściwy czas na usuwanie tego zła ze ziemi i rozpoczęcie królowania Chrystusa. Położenie nieprzyjaciół podnóżkiem nóg, oznacza oddanie tych nieprzyjaciół pod władzę Jezusa (a nie usunięcie ich). Chrystus Pan otrzymał władzę gdy miał zstąpić na ziemię co jest wyrażone w wierszu drugim. „Laskę (berło, oznacza władzę) twej mocy wydam z Syonu mówiąc: Panuj wśród nieprzyjaciół twoich”. Ostatnie słowa już świadczą że nieprzyjaciela nie mieli być usunięci przed Jego przyjsciem, ale że On miał jakiś czas panować wśród Jego nieprzyjaciół.

Wiersz trzeci mówi o królestwie Pana w dniu Jego zwycięstwa, kiedy te królestwa to jest zwierchności i księstwa „które są na powietrzu”, Efez. 6: 12 zostaną usunięte, a szatan związany, wtedy lud Pański podczas Tysiąclecia „będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa (Chrystusowego) w ozdobie świetliwości, a rozrodzi się płód twój (Chrystusowy) z żywota jako rosa na świtanie”. W. 3.

Wiersz 5 i 6 mówią: „Pan po prawicy twojej (Chrystus po prawicy Ojca) potrze królów w dzień gniewu Swego. Będzie sądził narody i wszystko napełni trupami, potłucze głowę nad wielu ziem panującą”. Tu również możemy zauważyć że królestwa nie mogły być usunięte przed przyjsciem Pana ale On ich miał potrzebę w dzień gniewu Swego, potłuc głowę na wielu panującą. Pozostawimy na chwilę te Pisma a weźmiemy Psalm drugi mający łączność z rzeczami, które rozbieramy.

Ps. 2: 1—3 mówi: „Przecze się Paganie buntują a narody przemyślują prózne rzeczy?

Schodzą się królowie ziemscy a książęta radzą spolem przeciwko Panu i przeciw Pomazańcowi Jego, mówiąc: Potargajmy związki ich, odrzucimy od siebie powrozy ich”. Tu Psalmista przedstawia obrazowo czasy, w których żyjemy. Pomimo, że światu się głosi, że Chrystus jest obecny, że ma ustanowić nowy porządek rzeczy, to jednak świat sobie z tego nic nie robi. Schodzą się przedstawiciele państw, zorganizowali Ligę Narodów, by wspólnie radzić nad sprawami świata chcąc zaprowadzić pokój na ziemi bo lękają się choć może nie tego co im było mówione, ale sami przewidują że nadchodzi gniew Boży t. j. straszny ucisk na cały świat. Radzą więc, ale przeciw woli Bożej i Pomazańcowi Jego, w tem znaczeniu, że chcą zaprowadzić pokój ale według swych własnych pożądlivosti, złości, ze wszystkim zepsuciem, jakie obecnie panuje, chcą zachować zgniliznę moralną, samolubstwo i wszelaką złość. Nie chcą przyjąć warunków Bożych, ani wyrzec złych rzeczy, nie chcą się upokorzyć przed Pomazańcem Pańskim. Gdyby to uczynili wówczas uniknęliby złego jakie ma przyjść na świat. Gdyby się upokorzyli, przyjęli poselstwo jakie jest wyrażone w wierszach 10—12 gdzie mówi „Terazże tedy zrozumieście królowie, nauczcie się sędziowie ziemi! Służcie Panu w bojaźni a rozradujcie się ze drzeniem. Pocałujcie Syna, by się śnać nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość Jego”.

Można być pewnym, że ci „królowie ziemi” nie przyjmą tej rady co też jest przewidziane i dla tego Pismo mówi: „Ale ten, który mieszka w niebie śmieje się; Pan szydzi z nich (z ich rad bo są na próżno). Tedy będzie mówił do nich w popędliwości Swojej a w gniewie Swoim przestraszy ich, mówiąc: Jamci postanowił króla Mojego nad Syonem, górą świętą Moją... Potrzysz ich laską żelazną, a jako naczynia zduńskie pokruszysz ich. Wiersze 4—6, 9.

SĄD NARODÓW.

W psalmie 110: 6, mówi że „Pan będzie sądził narody i wszystko napełni trupami, potłucze głowę nad wielu ziem panującą”. Tu nam pokazuje że najprzód miał się odbyć sąd narodów. Nie jest tu mowa o sądzie indywidualnym gdzie przestępcom groziłaby śmierć wieczna, lecz jest to sąd narodów, szczególnie narodów chrześcijańskich. Narody te mieniły się być chrześcijańskimi, twierdziły, że żyją według nauki Chrystusa, a ponieważ do tego się przyznawały więc według tego będą sążone, czy rzeczywiście są takimi.

Pan Jezus powiedział: „Teraz jest sąd świata tego, teraz książę świata tego precz wyrzucony będzie”. Jan 12: 31. Słowa te nie odnoszą się do

ówczesnego, ale do teraźniejszego czasu, bo gdy Jezus to mówił, szatan nie miał być zaraz usunięty ale dopiero przy wtórem Jego przyjściu. W Ewangelji Jana (12:48) Pan Jezus mówi: „Kto Mną gardzi a nie przyjmuje słów Moich ma kto by go sądził, słowa którym Ja mówił one go osądzą w ostateczny dzień”. Słowa naszego Pana (Pismo święte) jest tym narzędziem przez które w obecnym czasie Chrystus sądzi świat. Pismo święte znajduje się niemal w każdym domu chrześcijańskim i ludzie wiedzą jaka jest wola Boża co się tyczy życia chrześcijan, lecz ono jest zupełnie ignorowane. Do tego prawda głoszona w ostatnich czasach dosięgła prawie każdego domu chrześcijańskiego, dla tego narody są bez wymówki. Są sądzone według słowa Pańskiego. Ponieważ narody nie chcą żyć według nauki, którą wyznają nie chcą przyjąć sprawiedliwych warunków Królestwa Bożego, zatem są osądzeni jako niegodni i dla tego przyjdzie na nich gniew Boży. Ap. Piotr odnosząc się do tego samego sądu mówi: „Lecz te niebiosy, które teraz są, i ta ziemia tymże słowem odłożone są i zachowane ogniomu na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi”. 2 Piotr 3:7. Mowa tu jest o dniu sądu, w którym tak władze duchowne jak i władze cywilne chrześcijańskie są na sądzie i jako wynik sądu czeka ich zniszczenie dla ich odporności względem Królestwa Bożego.

W Objawieniu świętego Jana, w 18-ym rozdziale jest mowa o upadku mistycznego Babilonu. Babilon reprezentuje w ogóle nominalne chrześcijaństwo a szczególnie Kościół Rzymsko-katolicki. W pierwszych czterech wierszach jest mowa o duchownym jego upadku, że się stał przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego. Poczawszy od wiersza piątego jest mowa o jego zniszczeniu z powodu odstępstwa. Wiersz ósmy mówi: „Przeto w jeden dzień (dzień Pański) przyjdą plagi jego, śmierć, smutek i głód i ogniem spalony będzie, bo mocny jest Pan Bóg który go osądzi”. Tu również jest mowa o sądzie. Odnosi się do tego samego sądu co i w poprzednich Pismach. Ap. Piotr nazywa władze kościelne niebiosami, które są zachowane ogniomu a tu, te same władze są nazwane Babilonem.

To co ap. Piotr nazywa ziemią jest również przedstawione w Obj. 19:11—21. Chrystus jest tu nazwany Królem królów i Panem panów. Dla braku miejsca nie będziemy podawać całych wierszy. Niech czytelnik sam je odczyta i porówna z tem co tu podajemy. Poruszamy niektóre tylko wyjątki. Wiersz 11-ty mówi o naszym Panu i nazywa Go Wiernym i Prawdziwym i że On sądzi w sprawiedliwości i walczy. (Wiersz 13-ty) A przyodziały był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże (w. 14) a wojska, które są na niebie szły za Nim na koniach białych i t. d. (w. 15-ty) a z ust Jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody, albowiem On je rządzić będzie

laską żelazną. On tłoczy prasę wina zapalczywości i gniewu Boga Wszzechmogącego. Następne wiersze mówią o walce królów ze siedzącym na koniu i ostateczne pokonanie ich. Pisma te obrazowo pokazują nam to samo co i poprzednie. Pokazują sąd narodów, sąd królestw, sąd systemów religijnych a następnie ich zniszczenie ich zupełną ruinę, usunięcie z ziemi. Nie znaczy to usunięcie lub wytracenie ludzi, chociaż i tych bardzo wiele zginie jak niektóre Pisma to wykazują, n. p. Psalm 110:6, gdzie mówi, że „wszystko napełni trupami” inne zaś mówią że „mało ludzi zostanie”. Izaj. 24:6. Tu jednak te Pisma więcej wskazują na zupełne zniesienie systemów religijnych i społecznych jak również zupełne zniesienie królestw i państw jakie obecnie egzystują. Pan, Król królów, Pan panów to uczyni, lecz nie Sam osobiście, ale ma do tego odpowiednie narzędzia. On zaś jest głównym kierownikiem wszystkich tych spraw.

Bóg przez Izajasza proroka mówi: „Jam przykazał poświęconym Moim, przyzwałem też i mocarzów Moich do wykonania gniewu, którzy się wesełą z wywyższenia Mego”. Izaj. 13:3. Bóg przykazał poświęconym Swoim t. j. ostatnim członkom Kościoła, by ogłaszali o Jego Królestwie, podobnie jak w wierszu drugim mówi: „Na górze wysokiej (Królestwo Boże, Kościół, jest zarodkiem tego Królestwa), podnieście chorągiew (szteandar prawdy) podwyżście głos do nich (ogłaszając prawdę w celu zgromadzenia świętych i zwiastowania o Królestwie), dajcie znać ręką, a niech wnikną w bramy książęce”, (aby poznali prawdziwy przywilej i błogosławieństwo wybranych w czasie obecnym).

Z drugiej strony Pan też przyzwał mocarzów do wykonania gniewu Swego. To znaczy, że gniew Boży, kara Boża nie będzie wymierzana przez Boga lub Chrystusa osobiście lub przez lud Boży, ale do tego będzie użyta pewna klasa ludzi, która wykona ten sąd z wielką radością. Jest ona pokazana w wierszach od 4-go do końca rozdziału. Jestto klasa, która chociaż nie wierzy w Boga a jednak żąda i szuka sprawiedliwości; tej to klasie będzie dozwolone by wykonała gniew Boży. Królestwo Boże jest pożądaniem tejże klasy która pożąda takich warunków jakie Królestwo Boże ma zaprowadzić. Pożądają tych rzeczy bezwiednie. Rzym. 8:19-22. Z powodu zamieszkań religijnych jakie dzieją się obecnie ludzie ci niechęć wierzyć nawet prawdzie, lecz skoro gniew — pomsta Boża zostanie dokonana tedy do ostateków tej klasy w jakiś sposób Bóg przemówi, co jest wyrażone w Ps. 46:7—11, gdzie mówi, najprzód o zniszczeniu jakie ma być dokonane a na ostatek do ostateków pozostałych poselstwo pokoju. Mówi tam tak: „Gdy się wzburzyły narody a zatrzęsły się królestwa, Pan wydał głos Swój i rozplynęła się ziemia... Pójdźcie a oglądajcie sprawy Pańskie jakie uczynił spustoszenie na ziemi. Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy i orężę łamie a wozy ogniem pali.

Mówiąc: Uspokujcie się, wiedźcie żem Ja Bóg, będę wywyższony między narodami". To poselstwo wyrażone w ostatnim wierszu będzie zwiastowane w jakiś sposób ludziom przy końcu ucisku. Gdy ucisk dokona swego, gdy zniszczy wszystko zło, tedy się ludzie nawrócą do Boga. Bóg im w tem dopomoże. Sof. 3: 9.

DZIEŃ PAŃSKI — UCISK.

W wielu miejscach Pisma św., napotykamy wyrażenie: „Dzień Pański”. Niektórzy nazywają ten dzień Tysiącletniem Królestwem Chrystusa, a gdy Pismo św. mówi o przyjściu dnia Pańskiego to jest ono stosowane do przyjścia Chrystusa. Takie tłumaczenie tych Pism jest błędne. Pisma te nie odnoszą się ani do przyjścia Chrystusa, ani do całego Tysiącletniego Jego panowania na ziemi. Odnoszą się raczej do czasu ucisku, który, jak zaznaczyliśmy ma nastąpić już za dni obecności Chrystusa na ziemi. Nie odnosi on się do całego tysiąclecia, bo gdziekolwiek mówi o dniu Pańskim, mówi o ucisku, o karaniu narodów i t. p. Jeżeliby się to miało odnosić do Tysiącletniego panowania Chrystusa to oznaczałoby, że w całym tym okresie miałyby się dziać straszne rzeczy, o których w związku z dniem Pańskim Pismo święte opisuje. Dla upewnienia się w tym względzie możemy wziąć kilka tekstów aby się przekonać o rzeczywistości ich znaczeniu.

Apostoł Paweł mówi: „Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej przyjdzie. Bo gdy mówić będą pokój i bezpieczeństwo wtedy na nich nagłe zginienie przyjdzie jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ująd. 1 Tesal. 5: 2, 3. Apostoł Piotr zaś mówi: „A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy w którym niebiosa z wielkim traskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją (symboliczne niebiosa zniszczone symbolicznym ogniem) a ziemia i rzeczy które są na niej spalone będą”. 2 Piotr 3: 10. Możemy teraz udać się do ksiąg prorockich i z tamtąd wyjąć parę wyjątków. Prorok Sofoniasz mówi: „Bliski jest dzień Pański, bliski jest i spieszny głos dnia Pańskiego, tam i mocarz gorzko wołać będzie. Dzień gniewu będzie ten, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury. Dzień trąby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim. W który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą, ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyli, i wylana będzie krew ich jako proch a ciała ich jako gnój”. Sof. 1: 14—17. Prorok Amos mówi: „Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnością a nie światłością. Izali dzień Pański jest dzień ciemności a nie światłości w którym niemasz jasności ale chmura?” Amos 5: 18—20.

Z tych wszystkich tekstów możemy zauważyć, że to co Pismo św. nazywa dniem Pańskim nie jest on wcale pociesznym ani pożądanym. Zaś przyjście Chrystusa przeciwnie, jest wielce pożądanem jak również okres Jego panowania po ucisku jest „pożądanym narodów”, ma być tem, z czego się wszyscy mają radować.

Na dowód że wyrażenie dzień Pański odnosi się tylko do ucisku możemy porównać oprócz powyższego i następujące teksty: Joel. 1: 15, 2: 1—11; Izaj. 13: 9.

Weźmy jeszcze jeden tekst który odnosi się do czasu obecnego. Prorok Sofoniasz mówi: „Biada temu miastu zmazanemu, splugawionemu i gwałty czyniącemu. Nie słucha głosu ani przyjmuje karność, w Panu nie ufa, do Boga swego nie przybliży się. Książęta jego w pośrodku jego są lwy ryczące, sędziowie jego są wilki wieczorne, które nie gryzą kości aż do poranku. Prorocy jego skwapliwi, mężowie przewrotni; kapłani jego splugawili rzeczy święte, zakon gwałcą. Pan sprawiedliwy jest w pośród jego, nie czyni nieprawości każdego dnia sąd Swój wydaje nad światłość bez przestania; wszakże złośnik wstydić się nie umie”. Sof. 3: 1—5. To odnosi się do dzisiejszego chrześcijaństwa, oplakania godny jego stan jest tu przedstawiony w jasnym świetle. Pan będąc obecny wydaje sąd Swój na każdy dzień, lecz chrześcijaństwo w zarozumiałości swojej nie umie się wstydić za swoje złe czyny. W następnych wierszach z powodu popełnianych złości, Pan mówi przez proroka o spustoszeniu jakie On ma uczynić.

Dzisiejsze Chrześcijaństwo zamiast się nawrócić do Boga, popada coraz bardziej w niewiarę. Dążenie dzisiejszego Chrześcijaństwa jest raczej za pieniędzmi i różnego rodzaju roskoszami, tak dalece, że wypełnia się przysłowie: „Pieniądz jest bogiem” i staje się coraz bardziej rzeczywistem. Dziś dla pieniędzy ludzie gotowi popełnić największą niesprawiedliwość byle ich tylko zdobyć.

Ucisk ten jest nieunikniony i został przepowiedziany przez tak wiele Pism. Pan Bóg dopuści go na ludzi z dwóch powodów: pierwszy, jako kara za odstępstwo od zasad sprawiedliwości i od Boga. Izaj. 24: 5, 6. Sof. 1: 17. Drugi zaś, aby upokorzyć pychę ludzką i przywieść ludzi do tego stanu, ażeby się poddali warunkom Królestwa Bożego jak to mogliśmy zauważyć z tego, co jest powiedziane w Psalmie drugim i w 46-ym. Oprócz powyższych u Izajasza mamy powiedziane: „Nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawość ich, i uczynię koniec pysze hardych a hardość okrutników zniżę. Izaj. 13: 11.

Mając tak wiele świadectw Słowa Bożego spodziewamy się że każdy nieuprzedzony Chrześcijanin zgodzi się raczej na jasne orzeczenie słowa że Pan jest obecny i sprawuje dzieło Swoje, sądzi świat.

Ogłaszając im Ewangelię przez Swoich posłańców na świadectwo, ażeby nie mieli wymówki że nie wiedzieli o tem, że królestwo ma być ustanowione i co jest wolą Bożą aby czynili. Ponieważ świat ani myśli odstąpić od złego dla tego wielki ucisk przyjdzie i ten położy kres ludzkim złościom. Ucisk ten nie będzie dla tego aby Bóg był tak miściwym, będzie on raczej dla dobra ludzi, aby ich odwrócić od złej drogi. Upokorzy ich, gdyż w dobrych warunkach ludzie nigdyby od złych rzeczy nie odstąpili. Jak Prorok Izajasz mówi:

„Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni a nie dba na Majestat Pański”. Izaj. 26: 10.

Z tekstów, które tu rozbiegaliśmy każdy może zauważyć, że Pan, Król i Władca Chrystus jest właśnie tym, który karania Bożego dokona, używając do tego ludzi jako Swoje narzędzia. Usunie ten zły świat — obecny porządek rzeczy jako istniejący a zaprowadzi na jego gruzach nowy porządek, nowy ład który zadowolni wszystkich.

S. K.

NATURALNE PRAWO PORÓWNANE Z DUCHOWNEM.

SIANIE I ZBIÓR STOSUJE SIĘ W RODZAJU, ILOŚCI I GATUNKU.

„Kto skąpo siewie, skąpo też żąć będzie, a kto obficie siewie, obficie też żąć będzie”.
2 list do Koryntów 9: 6.

Zbiór nieodmiennie odpowiada siewowi, a nie tylko w rodzaju ale w dobroci i ilości. Jest widoczne, że taki pogląd różni się od większości chrześcijan. Ten ustęp Pisma świętego zwykle jest stosowany do wszystkich ludzi, lecz to stosuje go jedynie do Chrześcijan. Chociaż prawdą jest, że co kto siewie to zbiera, to jednak tylko chrześcijanie, którzy uczynili ze siebie ofiarę Bogu i otrzymali Ducha Świętego — mogą siać Duchowi, że tylko ci są teraz na próbie (sądzie) otrzymania wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci. Bardzo mało jest takich, którzy siewie nasienie duchowne i zbierają duchowne żniwo, a że ogromna większość siewie nasienie ziemskie bądź dobre, bądź złe, zatem żąć będą odpowiednio, niektórzy mając charakter szlachetny inni zaś zły.

Ludzie tak daleko odpadli od stanu w którym Adam był stworzony, że bardzo jest prawdziwym co apostoł Paweł oświadcza: „Nie masz sprawiedliwego ani jednego, nie ma ktoby pojmował, niema ktoby szukał Boga. Wszyscy zбочyli, razem stali się nieużytecznymi, nie ma ktoby czynił dobrze, nie masz ani jednego”. (Rzym. 3: 10—12.) Zamiast posiadać Ducha świętego, mieć zmysł, usposobienie dobre, święte, dziś zmysł upadłych ludzi jest przeważnie przewrotny, niedoskonały. Lecz ci co wystąpili ze świata i przez wiarę w Chrystusa i poświęcenie się Bogu stali się dziećmi Bożemi, otrzymali Ducha świętego — zmysł Boży czyli usposobienie, ci go posiadają w miarę jak zbliżyli się do Boga i postępują śladami Mistrza.

Stosownie do tego jak ta klasa siewie duchowi, zbierać będzie charakter Chrystusowy, owoce Ducha świętego. Pan Bóg życzy Sobie, aby Jego lud nie tylko siał duchowi, ale żeby siał obficie. W tem mieści się zasada sprawiedliwości. Pan Bóg nie mówi: „Mniejsza o to co i jak czynisz, Ja ci daruję. Ja wiem, że jesteś niedoskonałym”. Wcale

nie! Zasadą jest że kto siewie dobre nasienie będzie zbierał odpowiednie błogosławieństwa, lecz ktokolwiek siewie złe nasienie może się spodziewać, że będzie także zbierał zło. Zasługi Chrystusa pokrywają niedoskonałość chrześcijanina, gdy tenże czyni co może, lecz nie uwzględnia niedbalstwa lub obojętności odnośnie nasienia które siewie. „Cokolwiek człowiek siewie to też będzie i żąć”.

NIEUGIĘTE PRAWO PRZYCZYNY I SKUTKU.

Ci, którzy są teraz dziećmi Bożemi, przekonali się, że zanim opuścili świat i gdy żyli według upadłej ludzkiej natury, wszystko co czynili i z czego spodziewali się osiągnąć dobry skutek, zadowolenie i szczęśliwość, otrzymali niezadowolenie czyli, że spodziewali się więcej niż się wypełniło. Przekonali się także, iż wykonywując swoją wolę, zawsze okazały się z tego złe owoce. Uprawiane i hodowane złe myśli, wydają takiż skutek to jest: złe myśli zamienione na złe uczynki, z czasem rozwinięty zły charakter. Rzeczy które na razie były biernymi utrwały i ustaliły pewną charakterystykę. Ktoś dobrze powiedział: „Kto siewie myśli, zbiera czyny; siewąc czyny zbiera nałóg; siewąc nałóg zbiera charakter; siewąc charakter zbiera los”, przeznaczenie, zapłatę. O ile zły charakter się rozwinął o tyle wymaga pracy, by go zburzyć, a na to miejsce wystawić dobry charakter.

W tym względzie rodzice powinni zacząć ze swymi dziećmi od najmłodszych lat, by nasuwać im na myśl rzeczy czyste, dobre, szlachetne. Chociaż nie możebne uczynić ich doskonałymi, to jednak rodzice do pewnego stopnia mogą ochronić swe dzieci od złego jakie jest na świecie. Dając swym dzieciom dobry początek w ich życiu rodzice dają im spuściznę, za którą dzieci będą im wdzięczne przez wieczność całą. Jeżeliby matki wiedziały jak wiele leży w ich mocy urabianie umysłu ich dzieci, jak ostrożnymi by one były! Jak starannie strzegłyby swój stan umysłu i usposobienia, aby mogły przyprowadzić na świat dzieci, których usposobienie byłoby szlachetne, sprawiedliwe — dzieci, któreby raczej były błogosławieństwem niż karą.

Lecz jeżeli złe namiętności mają górę, jeżeli złe myśli się snują, to dziecko urodzi się z temi samemi skłonnościami. Taki człowiek, który przed narodzeniem podlegał złym wpływom będzie w następstwie prowadził ustawiczną walkę przez całe życie jeżeli będzie chciał wyrobić w sobie szlachetny charakter. Szkoda, że te rzeczy nie były nam już dawno przedstawiane.

Ojcowie także mają szczególną odpowiedzialność w tym względzie. Nietylko sami powinni się starać być szlachetnymi jeżeli mają nadzieję być ojcami, lecz powinni się starać by na ile to możebne matka miała właściwe towarzystwo i otoczenie, właściwe staranie i opiekę. Jeżeli ludzie przy hodowli zwierząt biorą te rzeczy pod uwagę o ile bardziej powinno się dbać, aby naszym dzieciom dać szlachetne dziedzictwo.

WŁAŚCIWE WYCHOWANIE DZIECI.

Jest już wielki czas, by ludzie myślący popieRALI tę sprawę i na ile możebne nie pozwalali na rodzenie się dzieci z wadami umysłowemi, moralnemi i fizycznymi. Nie możemy zazanaczyć z nadto dobitnie ważności wpływów przed narodzeniem się dziecka jakie są potrzebne do uformowania jego usposobienia. Odpowiedzialność rodziców nie kończy się z narodzeniem dziecka. Wymaga ono doglądu całego życia. Tutaj także matka ma obowiązek, doglądania by dziecko nie obchodziło się niesprawiedliwie z rówieśnikami a nawet ze zwierzętami. Musi także się starać by wpoić w dziecko czystość umysłu i ciała. Jeżeli matka nie będzie dbała o te rzeczy, to dziecko będzie myślało, że wszystko jedno co ono robi i w ten sposób może obchodzić się niesprawiedliwie i nie zachowywać około siebie porządku i czystości.

Szczególniejsza odpowiedzialność spoczywa na rodzicach chrześcijańskich. Odpowiednio jak poznajemy zasady Boskich praw i rządu, nasze umysły powinny być napełnione myślami o sprawiedliwości, dobroci i miłości. Te myśli powinny odbijać się na naszych dzieciach i w ten sposób, aby mogły być uczzone od Boga. Choćby one nie mogły być spłodzone z Ducha, stać się dziećmi Bożemi, to jednak wszyscy co osiągną żywot wieczny jakiegokolwiek natury, muszą mieć ducha uświętobliwienia. Jeżeli dziecko z natury nie jest cichem i pokornem, jeżeli jego rozwój przed narodzeniem był zaniedbany pod tym względem, wtedy ono powinno być uczzone pokory. Powinno mu być pokazane jak obrzydliwą rzeczą jest grubowatość, wysokomyślność i zarozumiałość, a jak piękną i przyjemną jest grzeczność i łagodność.

Jeżeli dziecko jest właściwie chowane w pierwszej młodości swego życia, to wkrótce dobre zalety utwierdzą się w jego umyśle. Cichość, pokora, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, dobroć, miłość — te przymioty rodzice powinni starannie w sobie uprawiać. To są przymioty Ducha Bożego, które On spodziewa się, iż Jego dzieci rozwijać w sobie

będą obficie. Jednak Chrześcijanin mógł mieć złe nałogi zanim został dzieckiem Bożem. Ojciec nasz Niebieski spodziewa się, iż taki pozbywać się będzie nałogów i wad charakteru tak szybko, jak tylko będzie mógł przy łasce Bożej. Ma ich wykorzeniać tak jakby wykorzeniał chwasty ze swego ogrodu. Wtedy na miejsce tych chwastów ma posadzić i zaszczyć rzeczy piękne i pożyteczne. Jak piękną ozdobą jest pokora! a jak wstrętną arogancja i zarozumiałość.

Jeżeli ta ozdoba charakteru objawia się w rodzicach można być pewnym, że odbije się i w dzieciach, które są bardzo skore do rozeznawania i wogóle mają zmysły i poczucie sprawiedliwości i ustawicznego naśladownictwa. Prędzej czy później ta ozdoba charakteru w rodzicach na pewno przejawia się i w dziecku i wyda owoce, chyba że jeego charakter się utrwalił, zanim rodzice doszli w tym względzie do wyrozumienia. Bezwątpienia, iż nieposzanowanie rodziców i zaniedbywanie ich w podszłym wieku tak dziś pospolite — jest naturalnym wynikiem zaniedbania dzieci w ich pierwszej młodości. Wiele rodziców zbiera dziś żniwo ich niewłaściwego chowania dzieci w ich dzieciństwie. W wielu razach w umysł dziecka było posiane nasienie złe, zamiast dobrego nasienia; skutek takiego posiewu później wydaje swój owoc. W innych razach tego rodzaju nasienie było posiane mniej, mniejszy też okazuje się i skutek.

DZIECI BOŻE SĄ STARANNIE CHOWANE.

Jak życie dziecka jest szkołą wychowawczą, tak podobnie dzieje się z tymi, którzy są spłodzonymi z Ducha, dziećmi Bożemi. Jak tylko zostajemy przyjęci do rodziny Bożej, Pan Bóg zaraz oddaje nas do szkoły i przez pozostałą część naszego życia w ciele otrzymujemy systematyczny kurs ćwiczeń. Jako Nowe Stworzenia jesteśmy w szkole Chrystusowej, gdzie mamy codziennie uczyć się zadań: pokory, cierpliwości, dobroci, bratniej miłości, jak również i zadań dogmatycznych. Chronologia biblijna pokazuje nam w jakim znajdujemy się czasie. Dogmaty są fundamentem, na którym budowa naszego charakteru ma być zbudowaną. Największem ze wszystkich zadań jest wyrobienie w sobie charakteru podobnego do charakteru wielkiego naszego Nauczyciela Chrystusa Jezusa.

Święty Piotr mówi nam, że to dzieło dokonywa się przez wielkie i kosztowne obietnice, nam darowane, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury. (2 list Piotra 1: 4.) Jako dzieci Boże my się karmimy temi obietnicami, one sprawiają w nas chęć czynienia woli Bożej. Tym sposobem jesteśmy przypodobywani Chrystusowi, który zawsze czynił wolę Bożą. Z początkiem byliśmy gotowi chętnie czynić wolę Bożą a teraz usiłujemy ją czynić. I to jest rzecz właściwa, bo te obietnice zamierzone są w tym celu, aby zdziałały w nas ten skutek.

Szkoła Chrystusowa została otwartą z pierw-

szem przyjściem Chrystusa. Podczas Jego misji na ziemi około pięć set uczniów się zapisało do tej szkoły. W dzień Zielonych Świątek Duch Święty był dany i od tej pory wiele więcej weszło do tej szkoły pod nadzór i naukę Mistrza. Z początku pierwszymi uczniami byli tylko Żydzi, lecz trochę później drzwi łaski zostały otwarte także i dla Pogan. Wtedy wszyscy, którzy zgodzili się na warunki uczniostwa zostali zaproszeni do wstąpienia do tej szkoły.

Warunki uczniostwa są bardzo stanowcze i

ostre. Ktokolwiek chce zostać uczniem Chrystusowym, musi zupełnie poddać się woli Bożej, wziąć krzyż swój i postępować śladami Jezusa. Odtąd nie może już postępować według woli swojej, ale starać się codziennie naśladować Chrystusa. (Mat. 16: 24.) Ta klasa jeżeli okaże się wierną aż do końca swego kursu, będzie zbierać naturalny wynik z posiewu Duchowi, jako nagrodę — charakter przypodobany do charakteru Pana naszego Jezusa Chrystusa, a ten sprawi iż otrzymamy współdziedzictwo z Nim w Jego Królestwie. Serm.

CO ZNACZY „MOWA PLUGAWA”.

„Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeżeli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym”. — Ef. 4: 29.

Mową plugawą jest rozszerzanie złych gadek, złych wiadomości, zamiast dobrych. Nasz tekst może być zastosowany do wszelkich nieprzyzwoitych lub w jakimkolwiek stopniu ujemnych mów. Nasze myśli mogą nieraz spowodować wiele kłopotów tak nam, jak i drugim ludziom, jeżeli nie dosyć nad niemi czuwamy i ich w pewnych korbach nie trzymamy; nasz język może nam szkodzić znacznie więcej aniżeli nasze myśli. To o czym rozmyślamy szkodzić może tylko nam samym, lecz gdy nasz język przyłączy się do złej sprawy, to nie tylko że nasz umysł się kała, lecz powstaje jego zakażenie i zajątrzenie bo język rozszerza sprawę w około. Bez względu czy dana sprawa jest prawdziwą lub fałszywą, ponieważ jest ona złą, zatem rozmawianie o niej wywiera wpływ ujemny, degraduje, nakłania nieraz do niemoralności.

Zdaje się że nie tylko pomiędzy ludźmi światowymi, - ale i pomiędzy poświęconymi istnieje skłonność do wypowiadania małych dowcipów, dwuznacznych słów, lub takich uwag, które choć same w sobie nie koniecznie są grzeszne lecz w skutku mogą zaszczepiać łatorosle złego. Z tego właśnie powodu Apostoł napomina, aby żadna mowa plugawa z ust naszych nie wychodziła. Jeżeli jakimkolwiek sposobem doszła do nas jaka brudna lub nieprzyzwoita wiadomość, to powinniśmy pamiętać i czuwać aby takowa od nas dalej się nie rozchodziła. Nieraz zastanawialiśmy się, czy to tylko skażony umysł ludzki używa języka na szkodę drugich, czy też złe duchy mają z tem coś do czynienia.

Starajmy się tedy, według rady Apostoła, wyzbywać wszelkich mów plugawych a trzymać się tych, które są dobre ku zbudowaniu. Słowa „potrzebne ku zbudowaniu” zawierają w sobie myśl, że naszymi mowami mamy budować — zachęcać, kształcić, pomagać — ku dobremu a nie ku złemu. BOGACTWA ŁASKI BOŻEJ SĄ OBSZERNYM TEMATEM DO ROZMÓW.

Nawet ci co mówią że miłują Pana i starają się wstępować w Jego ślady może powiedzą: „Ja

nigdy nie mówię nic więcej jak tylko to, co jest prawdą; nie mam też wcale na myśli komukolwiek szkodzić, lecz jednak przy spotkaniu z przyjaciółmi muszę o czemś rozmawiać. Nie mogę z nimi rozmawiać o samej tylko religji, bo czyniąc to stałbyś się dla nich za nudnym”. Bez względu z jakich pobudek przyłączamy się do złych rozmów, obmowisk i t. p. są one zawsze złemi i każdy plotkarz, bez względu jak ogładzonymi metodami i słowami się posługuje, wie lub wiedzieć powinien że opowiadanie brudnych i skandalicznych spraw nie wywrze na słuchaczu żadnego dobrego wpływu i że ten nasłuchawszy się takich wieści zostanie swą skażoną naturą nakloniony do powtórzenia tych wieści innym. Skażona natura ludzka z rozkoszą karmi się takimi rzeczami a przytem zwodzi wielu że rozprawiając o takich rzeczach strofują i naprawiają grzech, że omawiając i szkalując grzechy drugich oni tylko wspominają rzeczy, któremi się brzydzą. Niestety, ich rozumowanie jest wielce zwodniczem, ponieważ ignorują radę Pańską odnośnie sprawiedliwości.

Zapewne że pomiędzy ludem Bożym jest szerokie pole do prowadzenia rozmów na temat kosztownych łask Bożych w Panu naszym Jezusie Chrystusie, o których nam wielkie i kosztowne obietnice Słowa Bożego tak dobitnie mówią. Z pewnością że w rzeczach tych znajduje się to co wpływa uświęcająco nie tylko na tego, który rozmowy takiej słucha ale i na tego, który o rzeczach takich mówi. Tego rodzaju rozmowy na ile to się tyczy nowego stworzenia, rozsiewają błogosławieństwo na wszystkie strony, dopomagają do umartwiania starej natury z wszystkimi jej namiętnościami i porządliwościami.

To było niezawodnie myślą apostoła Piotra, gdy przemawiał do ludu Bożego i nawoływał aby „opowiadali cnoty tego, który ich powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości. Serce przepełnione duchem miłości i prawdy, Duchem Bożym z pewnością że będzie rozmawiać z drugimi o cnotach (łaskach) Bożych raczej, aniżeli o sprawach brudnych i różnych skandalach; bo, „z obfitości serca usta mówią”; „Błogosławieni czystego serca”. — 1 Piotr. 2: 9; Mat. 12: 34; 5: 8.

W. T. 1911-62.

2.10.96.

ŚWIĘTY NARÓD W FIGURZE.

„Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje.
Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan”.
— Ps. 144: 15.

W czasie kiedy Bóg przyjął Izraela za Swoją lud, On zawarł z nim przymierze czyli umowę. Dał im prawo wyobrażone w Dziesięciu Przykazaniach jako podstawę tego przymierza, a którego pośrednikiem był Mojżesz. Izraelici zgodzili się być wiernymi Bogu i pełnić przykazania Jego doskonale. Bóg zaś ze Swej strony obiecał im Swoje błogosławieństwa i łaski. Izrael miał się stać Jego ludem a gdyby wypełnił wszystko, co Zakon w sobie obejmował mógłby żyć wiecznie — nie mieli umierać. Ponadto Bóg jeszcze obiecał, że będzie im błogosławił we wszystkich doczesnych sprawach życia; miało im się szczęścić w ich domach i rodzinach, ich pola, stada i trzody miały obfitować.

Izraelici jednak nie okazali się godnymi tych błogosławieństw i to z powodów z jakich każdy inny naród okazałby się niegodnym, ponieważ Zakon Boży był doskonały, był on miarą dla doskonałego człowieka: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego będziesz miłował jako samego siebie”. (Łuk. 10: 27) Izraelici więc umierali w dalszym ciągu, tak jak ich ojcowie i jak wszyscy inni ludzie — bo Zakonu doskonałe zachować nie byli zdolni. Z tego samego powodu przychodziły na nich wojny, głody, mory i różne tym podobne klęski w stosunku na ile zaniedbywali warunków Przymierza uczynionego z Bogiem. — 3 Moj. 26: 14—33.

BŁOGOSŁAWIONY NARÓD.

W naszym tekście Prorok Dawid określa lud Pański święty, szczęśliwy i błogosławiony. Jest to szkic obrazu jaki odnosi się do przyszłości a nie do przeszłości. Jestto nader wzniosłe określenie; lecz ocenionem ono będzie dopiero wtenczas, gdy królestwo Mesjasza będzie ustanowione pomiędzy ludźmi, gdy Szatan zostanie związany to jest ubezwładniony a władza jego ukróconą i gdy błogosławieństwa restytucji podźwigną ludzkość z grzechu i skażenia, i przyprowadzą ponownie do obrazu i podobieństwa Bożego utraconego w Raju lecz przywróconego przez ofiarę naszego Pana dokonaną na Kalwarii.

W dodatku do tych błogosławieństw ludzkość otrzyma miejsce wiecznego pobytu — utracony Raj, który stanowić będzie cała ziemia. Doskonałość nie dałaby zupełnego szczęścia człowiekowi gdyby trwały w dalszym ciągu kataklizmy jak: cyklony, huragany, trąby powietrzne, trzęsienia ziemi, mory i głody. Dzięki niech będą Bogu za zapewnienie jakie nam daje Pismo święte, że błogosławieństwo Boże słynie nie tylko na ludzi, lecz i na

*Restytucja Opłot
Świątka katechetyczna*

całe ich mieszkanie, czyli na całą ziemię. Pustynie i miejsca opustoszałe rozradują się — zakwitną jako róże. Bóg uwielbi miejsce nóg Swoich. — Dz. Ap. 3: 19—21; Izaj. 11: 9; Ezech. 37. Izaj. 35: 1; 60: 13.

SZCZEGÓŁY PRZEZ PROROKA OPISANE.

W łączności z opisem błogosławionego stanu onego ludu przyszłości, Prorok wspomina o uwolnieniu z ręki cudzoziemców: „Wybawże mię a wyrwij mię z rąk cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich, prawica omylna”. — Ps. 144: 11.

W kościele, w ciągu wieku ewangelicznego, znajdują się członkowie, których Apostoł określił jako „bękartów” czyli nieprawie dzieci (cudzoziemcy). W obecnym czasie wszyscy mogą czynić to wyznanie i rościć różne pretensje, lecz „zna Pan, którzy są Jego” i w Swoim czasie właściwym On oddzieli fałszywych nieprawych dzieci od prawdziwych synów Bożych i uwielbi świętych, czyniąc ich chwalebnyimi członkami onego wielkiego Mesjasza, czyli Chrystusa. Tedy nastąpi czas błogosławienia całej ludzkości — czas w tekście naszym opisany, gdy cała ludzkość, pod panowaniem Mesjasza, stanie się tym świętym i szczęśliwym ludem Bożym — gdy Szatan i grzech będą zniszczeni, sprawiedliwość i prawda zakwitną a znajomość i chwala Pańska napelni całą ziemię.

Wielki Meszjasz stanie się Życiodawcą, Ojcem, Odrodźcą świata. Wszyscy ludzie zostaną wzbudzeni z grobów i otrzymają pełną sposobność by się mogli odrodzić i dojść do zupełnej doskonałości ludzkiej i wyobrażenia Bożego. Jednak przez pewien okres czasu będą jeszcze pomiędzy ludźmi: cudzoziemcy, t. j. tacy, którzy będą korzystać z błogosławieństw onych czasów, lecz w sercach swych nie będą zupełnie wiernymi. Dopiero gdy ci zostaną wytraceni przez wtórą śmierć, nastąpi i zapanuje doskonale szczęście pomiędzy synami ludzkiemi. Tych niegodnych, prorok określa jako mówiących kłamstwo, a prawica ich czyli najlepsza władza okazała się omylną t. j. nieszczerą, niewierna wielkiemu Królowi królów, którego król Dawid był tylko figurą.

PRZYJDĄ CZASY OCHŁODY CD OBLICZNOŚCI PAŃSKIEJ I ON POŚLE JEZUSA CHRYSTUSA.

„Aby synowie nasi byli jako szczypty rosnące w młodości swojej, a córki nasze jako kamienie węgielne wyiosane w budynku kościelnym” (w. 12). Chwała i piękność dzieci Chrystusowych — uczestników błogosławieństw restytucji będzie cudowną. (Dz. Ap. 3: 19—21) Osiągną oni więcej aniżeli doskonałość Adamową, bo oprócz doskonałości posiadać będą zwiększoną znajomość.

Wtenczas szpizarnie będą napelnione wszelkiemi dobrami rzeczami, wówczas tuzody rodzić będą tysiące i dziesiątki tysięcy w oborach swoich. Cała ziemia wyda urodzaj swój pod błogosławieństwami Królestwa Chrystusowego.

Wbły będą tuste, czyli mocne do pracy; a włamywań ani targań związków doskonałej przyjaźni już więcej nie będzie. (W. 14.) Nawet śmierć zostanie zniszczoną. — Obj. 21: 4.

Nie będzie już wtenczas tego ustawicznego ubiegania się — tego gonienia za szczęściem i lepszą dolą. Nie będzie tam już więcej narzekania po ulicach. Obecnie jak wiemy, niezadowolenie wzmagą się prawie z każdym nowym błogosławieństwem obecnych czasów. Przyczyną tego jest, że grzech i samolubstwo rządzą myślami i sercami ludzi. Lecż pod zmienionymi warunkami królestwa Mesjaszowego, pokój, szczęście i zadowolenie zajmą miejsce samolubstwa i niezadowolenia.

Nie dziw więc, że Prorok oświadcza iż błogosławiony lud, któremu się tak dzieje — błogosławiony lud, którego Bogiem jest Jehowa. Nam należy naprawić swoje pojęcia, swoje poglądy o Bogu i Jego sprawach. Bóg nie chce być Bogiem złych i odmawia im wszelkich względów, traktując ich jako buntowników i cudzoziemców, na ile to

się tyczy Jego łask i obietnic. Cała ludzkość była obcą i oddaloną od Boga. Lecż łaska Boża przygotowała nam wielkiego Wybawiciela. Ten Wybawiciel wybawia już — teraz wiernych członków Kościoła; którzy mają otrzymać dział z Nim w Królestwie Niebieskiem. Wkrótce zastępuje On zasługi Swojej Ofiary za całą ludzkość.

Pismo święte zapewnia nas iż będzie to w zupełności przyjemnem Ojcu Niebieskiemu, który wówczas zawrze Nowe Przymierze z Izraelem, którego to Przymierza wielkiem Pośrednikiem będzie Mesjasz, Chrystus — pozafiguralny Mojżesz. (Jer. 31: 31.) Pod tem Nowem Przymierzem cała ludzkość otrzyma przywilej i pomoc powrócenia do łaski Bożej, pod chwalebne działaniem Restytucji połączonej z sądem i ćwiczeniami tegoż królestwa. Wynikiem tego tysiącletniego panowania sprawiedliwości będzie rozwinięcie ludzkości w jeden święty lud czyli naród, którego szczęście będzie zupełnem i wiecznie trwałem. Nie będzie tam więcej płaczu, ani śmierci, ani smutku, ani boleści; bo wszystkie te rzeczy przemina bezpowrotnie; a Ten, który wówczas siedzieć będzie na stolicy; uczyni wszystkie rzeczy nowemi. — Obj. 21: 4, 5.

W. T. 1911—59.

3490

„POŁĄCZENIE KATOLICYZMU Z PROTESTANTYZMEM JEST NIEMOŻLIWE.”

W Lozannie, w Szwajcarii, odbywa się wieka, międzynarodowa konferencja wyznań chrześcijańskich, obradująca nad połączeniem wszystkich kościołów chrześcijańskich do wspólnej pracy religijnej.

Na konferencję nie wysłał delegacji jeden tylko Kościół Rzymsko-katolicki.

Między innemi poruszono kwestję połączenia kościoła Wschodniego z Anglikańskiem episkopalnym i pod tym względem nie natrafiono na trudności nie do przewyżczenia.

Rzecznikiem połączenia się tych dwóch kościołów jest biskup anglikański, ks. Gore, który wierzy niezłomnie, iż jego zabiegi będą uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Omawiając kwestję prawdopodobnego połączenia się kościoła anglikańskiego z wschodnim, uważających się za katolickie, biskup anglikański Manning z New Yorku, wyraził ubolewanie, że z powodu usuwania się Kościoła Rzym. Katolickiego od współpracy nad zjednoczeniem chrześcijaństwa, o połączeniu i jedności w pracy religijnej nie może być mowy.

Biskup Manning wyraził życzenie, aby do tej współpracy wciągnąć koniecznie także i Kościół Rzymski.

W odpowiedzi na to oświadczył biskup Gore, iż o takiej współpracy z Rzymem szkoda nawet

myśleć, ponieważ w gronie zjednoczonych kościołów są protestanci, stanowiący poważną liczbę, a połączenie katolicyzmu z protestantyzmem jest niemożliwe.

Protestantyzm różni się od katolicyzmu nie tylko w poglądach na Pismo św. i w objaśnianiu tegoż, ale także i w pojęciach o celu życia ludzkiego i mesjanizmu Zbawiciela.

Protestantyzm nie uznaje żadnej ludzkiej głowy Kościoła Bożego na ziemi, nauczając, iż głową niewidzialną Kościoła jest Chrystus, a przypisywanie sobie przez kogokolwiek, lub przypisywanie komukolwiek z ludzi tytułu „głowy kościoła” jest bluźnierstwem, jest wymysłem szatana, Ks. Marcin Luter, po wystąpieniu z klasztoru i ogłoszeniu swej reformy religijnej, nazwał papieża antychrystem i zastępcą szatana, a nie Chrystusa.

Pojęcie protestantów o instytucji papieskiej od czasów Lutera do dni naszych pozostało prawie że niezmiennem. Czy wobec tego mogą współpracować „prawdziwi następcy uczniów i apostołów Chrystusa za jakich się uważają pastory protestancy z antychrystem i zastępcą szatana” — albo czy papież zechciałby współpracować z „heretykami i odszczepieńcami”, za jakich uważa protestantów? Rzecz mówi sama za siebie.

Wielka również przepaść rozdziela katolicyzm i protestantyzm w sprawie sakramentów.

I tak np. protestanci twierdzą, iż Chrystus Pan nie ustanawiał nigdy w swoim kościele urzędu kapłanów jako takich, owszem zwalczał żydowskich kapłanów i skrybów. Powiadają protestanci, iż w Ewangeliach nigdy i nigdzie, ani raz nie użył Chrystus Pan wyrazu „kapłan”, wysyłając swoich uczniów na głoszenie Ewangelji. Kazał im tylko nauczać, chrzcić, dobre uczynki pełnić w dowód wiary w to, co głoszą, kazał im łamać chleb i używać wino na pamiątkę Ostatniej wieczerzy, aby się po tem wyznawcy Jego poznawali i przypominali sobie Jego nauki, życie, cel przyścia i Jego śmierć. przez którą chciał wywołać u ludzi obrzydzenie grzechów, czyli odkupić ludzkość z niewoli grzechowej.

Tak pojmując wskazania Chrystusowe, nie uznają protestanci ani sakramentu kapłaństwa, ani przeistoczenia chleba w żywe ciało a wina w żywą krew Chrystusową. Nazywają siebie tylko „pasterzami”, to znaczy z łacińska pasterzami trzódki Bożej, a Wieczerzę Pańską, którą praktykują, pamiątką Ostatniej Wieczerzy, jaką odprawił Chrystus Pan z apostołami w wieczerniku.

Kościół zaś katolicki naucza wprost przeciwnie, że jest sakrament kapłaństwa i że kapłani zostali przez Chrystusa ustanowieni, wprawdzie nie wprost, ale tego trzeba się domyslać.

Kościół katolicki naucza dalej — co jest główną podstawą wiary katolickiej — że po wypowiedzeniu przez księdza (ale tylko katolickiego rzymskiego lub wschodniego obrządku) słów konsekracji: „To jest ciało moje, to jest krew moja”, przed podniesieniem, w czasie mszy, chleb i wino stają się ciałem i krwią Chrystusa i pozostają aż do zniszczenia istoty chleba i wina.

O innych różnicach, jak o sakramencie chrztu, małżeństwa, ostatniego pomazania olejem, postach itp., nie wspominamy, ponieważ dwie pierwsze, zasadnicze i najważniejsze wykazują, iż przestrzeń rozdzielająca katolików od protestantów jest w istocie wielką i niemożliwą do przebycia.

Kuryer Polski.

* * *

Uwaga: Od wielu lat wyczekujemy wypełnienia zapowiedzianego prorocтва, iż „Niebicsa jako księgi zwinione będą” (Izaj. 34: 4; Obj. 6: 14). Od wielu lat wszystkie kościoły i denominacje usilnie pracują, by dojść do porozumienia i utworzyć coś w rodzaju trustu religijnego — federację kościołów. W znacznej części już doszło do porozumienia między protestantami, lecz trudniej przychodzi pogodzić się większym kościołom jak episkopalny, prawosławny a największa trudność przychodzi kościołowi rzymskiemu uступить ze swego piedestału na którym obecnie się znajduje choć nominalnie. Przypuszczamy, że gdy zostanie zagrożony niebezpieczeństwem, gdy ujrzy, iż mu grozi ruina prawdopodobnie wówczas chcąc ratować sytuację przyjmie warunki jakie mu inne kościoły podyktują by mógł należeć do Federacji.

Zwinięcie niebios jako księgi ma nastąpić podczas zapowiedzianego wielkiego ucisku, a gdy się to stanie będzie dowód że upadek jego nastąpi w rychłe. Zatargi i nieporozumienia dowodzą, że jeszcze czas właściwy nie przyszedł, a gdy dojdzie do porozumienia i zostanie utworzoną Federacją kościołów wówczas możemy być pewni że nastąpił czas zapowiedziany w księdze Objawienia roz. 18. to jest upadek mistycznego Babilonu.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY.

Vol. VI. — rok 1927.

STYCZEŃ No. 1.	
Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Psy jako medja	2
Rok 1927	3
Wyraz Pośrednik użyty w inny sposób	4
Krew Nowego Testamentu	5
Nasza Weselna Szata	7
Dwóch wyszło z piekła ale mąk tam nie cierpieli	9
Szczególne Zaślubiny	12
Umizgi Rzymu	14
Dział informacyjny: Aaron — Absalom	15
LUTY No. 2.	
Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Odkrycie historyczne — Tajemnica zorzy północnej	18
Pilnujcie samych siebie i trzody	19
Okrutni wilej i fałszywi kuznodzieje	21
Miłość Jezusa (Wiersz)	23
Ramię Pańskie Objawione	24
Wiadomości z Polski: Odpowiedź na pytania Sal. Geldman Kto będzie Mesjaszem?	26
Zgorszycie się ze Mnie	29

Zysk, zamiast pobożności	30
Mało nas Panie (Wiersz)	32

MARZEC No. 3.

Mądrość tego świata — Promień zabijający życie zwierzęce i roślinne	34
Przestań złego a ucz się dobrze czynić	35
Sprawiedliwość jest zasadą Chrześcijanina	38
„Bądź Wola Twoja”	40
„Synowie i ich córki będą prorokować”	41
Jak poznać Wolę Bożą?	42
Upokorzenie Kościoła poprzedza jego chwałę	43
Jeżeli z Nim cierpimy	45
Listy z Francji	47
Zawiadomienia	48

KWIECIEŃ No. 4.

Ślady wieży Babel	50
Okup a pojednanie	51
Figuralny obraz pojednania	53
Dział kozła Azazela	55

Spoleczność w Jego cierpieniu	56
Czystość serca ważniejsza niż znajomość	58
„Swarliwym odda gniew”	60
Dział informacyjny: Co to jest Talmud?	64

MAJ No. 5.

Rozwój spirytyzmu — Rozpowszechnienie biblii	66
Odpowiedzialność Nowego Stworzenia wobec Prawa Bożego (część pierwsza)	67
Podwójna próba Nowego Stworzenia	68
Przemiana natury jest stopniową	69
Doświadczenia Nowego Stworzenia są dane dla wykształcenia (część druga)	70
Zmartwychwstanie inne dla Kościoła, a inne dla świata (część trzecia)	73
Poznali je, iż byli z Jezusem	76
W obronie Prawdy: Wierny sługa i zły sługa	77
Dział informacyjny: Kadzielnica w Świątyni Najświętszej	80

CZERWIEC No. 6.

Jakie dochody ma papież?	82
„Chodźmy uczciwie jako we dnie”	83
Oszukanie nieprawości	86
„Jakiegoście ducha”	88
Miłosierdzie naszego Wielkiego Boga	91
Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą	93
Ubiór męski u Hebrajczyków	95
O gdyby (Wiersz)	96

LIPIEC No. 7.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Opis niektórych organów ludzkich i ich funkcje	98
Nie miłujcie świata	99
Cel — Meta	101
Badźcie doskonałymi jako Ojciec	103
Próba wytrzymałości	105
Wielki biały tron	106
Gdy narody będą szukać Boga	110
Dział informacyjny: Co to jest umysł?	111

SIERPIEŃ No. 8.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Post w świetle nauki ..	114
Czy wierysz w Zmartwychwstanie	115
Znać Boga prawdziwego znaczy, miłować Go	122
Kościół „ukrzyżowany z Chrystusem”	123
Dział informacyjny: Morze Martwe — Jezioro Genezalet	128

WRZESIEŃ No. 9.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Jest jeszcze wiele rzeczy niewyjaśnionych	130
Cnota pokory	131
Nowy zmysł, a zmysł ciała	133
Nauczyciel i nauka	135
Duchem pałający — Panu służący	137
Ufność chrześcijańska opiera się na zasadzie	138
Pożądana Miłość	140
Czy może spotkać Nowe Stworzenie coś Złego?	141
List z Francji brata Stahn'a	142
Dział informacyjny: Rzeki i potoki	143

PAŹDZIERNIK No. 10.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Odkrycie z epoki Abrahama	146
Żniwo jeszcze nie skończone	147
Przypowieść o dziesięciu pannach	149
Sidło ulowienie — potknięcie się	153
Ty jesteś Boże (Wiersz)	156
Nie czyni niczego, czem brat się gorszy	157
Wizja Królestwa Bożego (Wiersz)	159
Dział informacyjny: Wiatr wschodni. — Opady	160

LISTOPAD No. 11.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Kilka słów o wielbłądzie ..	162
W obronie Prawdy: Wtóre przyjsie Pana	163
Ucisk zamierzony dla pewnego celu	167
Cnota pokory	169
Obluda wrogiem pobożności	172
Pytania i odpowiedzi	173
Dział informacyjny: Temperatura w Palestynie. — Świat zwierzęcy	176

GRUDZIEŃ No. 12.

Rzeczy ciekawe i pożyteczne: Tajemnicza potęga fal elektrycznych. — Najstarszy człowiek na świecie ..	173
Duch niezadowolenia	179
Każdy powinien rozsądzać siebie	179
Skłonność do przeoczenia własnych wad	180
„Wierny jest Bóg i sprawiedliwy.”	181
Słabi i obciążeni	182
Czy Pan miał przyjść przed, czy po ucisku	183
Dzień Pański — ucisk	185
Naturalne prawo porównane z duchownem	186
Właściwe wychowanie dzieci	187
Co znaczy mowa plugawa	188
Święty naród w figurze	189
„Połączenie katolicyzmu z protestantyzmem jest niemożliwe.”	190

ZEBRANIA GWIAZDKOWE I NOWOROCZNE.

Przy zakończeniu się 1927 roku jak zwykle tak i w tym roku Zebranie Gwiazdkowe na Wschodniej stronie Stan. Zjed. odbędzie się w tym roku w Garfield N. J. w hali gdzie odbywają się zwykle zebrania niedzielne.

Bliższych informacji udzieli sekretarz zboru br. J. Koterba, 11 Jackson St. Passaic, N. J.

Żaś na Zachodzie, Noworoczne zebranie odbędzie się w Chicago Ill. w zwykłej hali zebrań niedzielnych i gdzie odbywały się ostatnich kilka konwencji to jest przy zbiegu ulic Campbell i 38-iej na południowej stronie miasta. Początek w sobotę po południu 31 grudnia. Z północnej strony dojeżdża się Western Ave. tramwajem do Archer Ave. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz Zboru J. K. Jezuit, 415 So. Sacramento Ave., Chicago, Ill.

OD WYDAWNICTWA STRAŻY.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku uprasza się czytelników Straży o odnowienie prenumeraty, aby się można orjentować ile wysłać numerów. Uprasza się również o zawiadomienie każdej zmiany adresów, aby uniknąć nieporozumień z powodu nie doręczania Straży dla braku właściwego adresu.

Wydawnictwo również chętnie będzie wysłać Straż bezpłatnie dla tych, co nie są w możności opłacania, lecz jest wymagane, aby o tem zawiadomiono Wydawnictwo listownie podając dokładny adres. Pożądanem jest także ażeby czytelnicy Straży, Którym dobro tego pisma leży na sercu aby mogli współdziałać z Wydawnictwem tak w rozpowszechnianiu go jak i podtrzymywaniu, by mogło stale wychodzić.